

Choć skreśliłaś nas na zawsze
To ja nadal walczę, patrz
Proszę, daj nam jeszcze szanse
Nikt nie pokocha cię tak jak ja
Choć skreśliłaś nas na zawsze
To ja nadal walczę, patrz
Proszę, daj nam jeszcze szanse
Nikt nie pokocha cię tak jak ja

Odeszłaś gdzieś
Gdzie nie miałem szansy dojść już
Witam kolejny dzień
Pozbawiony wszelkich bodźców
Wyłączyłem się na świat
I na wrogów i na ziomków
Z Tobą było mi jak w snach
Dzisiaj topię się w mroku

Zobaczyłem Ciebie pierwszy raz
Od razu stał się dla mnie lepszy świat
Od tej pory w głowie mętlik mam
Od tej pory kiedy chcę być ja
Nigdy nie chciałem byś się czuła jak zamknięty ptak
Nie po to się starałem kilka miesięcy tak
Jestem walnięty, fakt i mam niepewny fach
Ale prawdziwszy niż większość gości, których znasz
Dla nich to dupa cycki, twarz, tym jesteś
Dla mnie najbliższe stworzenie na tym świecie
Żaden Twój fotograf nie wie więcej o twym pięknie
Czemu sam z tym jestem, czy jest lepiej Ci beze mnie
Trochę się już nauczyłem, że ta miłość bywa chora
Jakbym wybrał supersiłę, to by pewnie była ona
Chciałbym tylko cofać chwile, gdy trzymałem Cię w ramionach
Bo od zawsze ci mówiłem, że Makonnen śpiewa o nas

Odeszłaś gdzieś
Gdzie nie miałem szansy dojść już
Witam kolejny dzień
Pozbawiony wszelkich bodźców
Wyłączyłem się na świat
I na wrogów i na ziomków
Z Tobą było mi jak w snach
Dzisiaj topię się w mroku
Odeszłaś gdzieś
Gdzie nie miałem szansy dojść już
Witam kolejny dzień
Pozbawiony wszelkich bodźców
Wyłączyłem się na świat
I na wrogów i na ziomków
Z Tobą było mi jak w snach
Dzisiaj topię się w mroku

Boisz się uczuć, które chcę Ci dawać
Chociaż nie chcesz być sama
To i tak się odgradzasz jak podwórko sąsiada
Że mi nie zależy, nie umiem udawać
Już nie zależy mi na innych pannach

Układałem w głowie tylko plany dla nas
Przy tobie czas spowalniał jakbym wypił Dirty Sprite'a
Jesteś jak skrzynia skarbów, do której nie mam klucza
Świat nam nie sprzyjał jakoś, wiem, że z Ciebie żadna suka
Jesteś moim odbiciem, dlatego katapulta
Jakoś nie mogę przebić Cię na drugą stronę lustra
Czarne łyzy i czarna chusta , czarne ubrania i czarne płuca
Świat jest Twym wrogiem, tego mnie nauczają
Bo im się lepszy robię, tym większy wpierdół spuszcza

Choć skreśliłaś nas na zawsze
To ja nadal walczę, patrz
Proszę, daj nam jeszcze szanse
Nikt nie pokocha cię tak jak ja
Choć skreśliłaś nas na zawsze
To ja nadal walczę, patrz
Proszę, daj nam jeszcze szanse
Nikt nie pokocha cię tak jak ja

Odeszłaś gdzieś
Gdzie nie miałem szansy dojść już
Witam kolejny dzień
Pozbawiony wszelkich bodźców
Wyłączyłem się na świat
I na wrogów i na ziomków
Z Tobą było mi jak w snach
Dzisiaj topię się w mroku
Odeszłaś gdzieś
Gdzie nie miałem szansy dojść już
Witam kolejny dzień
Pozbawiony wszelkich bodźców
Wyłączyłem się na świat
I na wrogów i na ziomków
Z Tobą było mi jak w snach
Dzisiaj topię się w mroku